

Krzysztof Pezdek

Ontologiczne i aksjologiczne kryteria organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnością w filozofii Jürgena Habermasa

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 4 (60), 59-71

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF PEZDEK

Akademia Wychowania Fizycznego, Wrocław

Ontologiczne i aksjologiczne kryteria organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnością w filozofii Jürgena Habermasa

Koncepcje społeczne Jürgena Habermasa, zarówno filozoficzne, socjologiczne, politologiczne, jak i prawne, należą do często dyskutowanych, interpretowanych i ocenianych. Badaczy interesuje między innymi Habermasowska koncepcja podmiotu i przedmiotu działania, zaproponowana przez niego struktura systemu społecznego, a także filozofia władzy. Na ich temat ukazało się wiele publikacji (Baxter 2011; Edgar 2006; Finlayson 2005; Morris 2009; Snedeker 2000; Wright 2004). Jednakże jak dotychczas niewielu badaczy zajęło się analizą poglądów niemieckiego humanisty na temat pomocy osobom z niepełnosprawnością (Lundälv, Lindqvist 2009; Pearce, Phillips, Hall 2009). Nie dysponujemy zatem pracami, które przedstawiałyby tę problematykę w sposób autonomiczny i kompletny. Celem tego artykułu jest analiza ontologicznych i epistemologicznych przesłanek przyjmowanych przez autora *Teorii działania komunikacyjnego* leżących u podstaw organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnością¹.

W pierwszej części artykułu koncentruję się na definicji niepełnosprawności oraz interpretacji Habermasowskiej ontologii rzeczywistości, bez której niemożliwe byłoby ustalenie płaszczyzny organizowania pomocy oraz jej granic. Następnie zajmuję się wyodrębnionymi przez Habermasa składnikami rzeczywistości od strony aksjologicznej, ukazę zachodzące pomiędzy nimi relacje, zależności i oddziaływania, których

¹ W pracy *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?* J. Habermas przedstawił swoje poglądy bioetyczne, jednakże nie zajął się w niej kryteriami organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnością, dlatego też prowadzone przeze mnie rozważania bazują przede wszystkim na innych jego publikacjach: 1999; 2002; 2007.

konsekwencje wpływają na organizowanie pomocy niepełnosprawnym. Artykuł kończącej prezentacją krytycznych uwag wobec etycznej koncepcji niemieckiego uczonego, sformułowanych przez współczesnych badaczy, m.in. S. Benhabib oraz A. Honneta, które mają istotny wpływ na podjętą w artykule problematykę. Metodą badawczą zastosowaną w niniejszej pracy jest analiza filozoficzna i aksjologiczna koncepcji działania komunikacyjnego.

Nie istnieje jedna, kompletna definicja niepełnosprawności. Członkowie wielu międzynarodowych organizacji (np. *World Health Organization*, *European Union*, *United Nations*) prowadzą nieustanne prace nad modyfikacjami dotychczasowych ujęć niepełnosprawności, dostosowując je do stanu wiedzy naukowej, potrzeb osób z niepełnosprawnością, czy też oczekiwań społecznych. W bogatej literaturze przedmiotu doszukać się można licznych definicji, rozpatrujących niepełnosprawność przede wszystkim od strony biologicznej, prawnej oraz społecznej (Kloss 2010, s. 294–300; Smart, Smart 2007, s. 75–100; Ingram 2004, s. 95–97). Zgodnie z ujęciem biologicznym za osobę z niepełnosprawnością uważa się jednostkę, która posiada wadę wrodzoną bądź nabytą wskutek urazu lub choroby, która utrudnia wykonywanie podstawowych czynności przewidzianych dla określonej płci i wieku (Kloss 2010, s. 294). Na podstawie definicji biologicznej orzeka się, jaką prawnie pomoc powinno się nieść osobom z niepełnosprawnością, aby przywrócić im utracone sprawności bądź też pomóc w codziennym funkcjonowaniu. Z kolei definicja społeczna uwypukla możliwości wypełniania ról społecznych przez osoby z niepełnosprawnością (Ingram 2004, s. 95–96). W swym zakresie uwzględnia więc nie tylko dysfunkcje biologiczne jednostek, ale przede wszystkim czynniki społeczne, które odpowiadają za samorealizację niepełnosprawnych w określonym społeczeństwie. Chodzi przede wszystkim o ich funkcjonowanie w obrębie takich instytucji, jak rodzina, szkoła, praca zawodowa i in. Z tej perspektywy niepełnosprawność oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych, czyli czynnego udziału w życiu społeczeństwa, z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu danej jednostki, powodującej przede wszystkim niezdolność do pełnienia roli członka rodziny, ucznia, pracownika i in.

Niezależnie od przyjętej definicji niepełnosprawności (biologicznej, prawnej, społecznej i in.) przyznać należy, że wpływ na jej treść oraz formę ma ontyczno-aksjologiczne rozumienie rzeczywistości przez definiującego. Przyjęcie bowiem określonej koncepcji rzeczywistości nie tylko implikuje jej strukturę, ale także metody i techniki jej poznawania. Pozwala tworzyć hierarchię bytów, w której osoby z niepełnosprawnością zajmują określoną pozycję, oddającą ich status (materialny, społeczny, psychologiczny i in.) oraz możliwości samorozwoju. Pozycja ta odwzorowuje m.in. podejście społeczeństwa i poszczególnych jednostek do niepełnosprawności, a także do konkretnych osób z niepełnosprawnością. Mamy zatem postawę potępiającą, współczującą, miłosierną, litościwą, wspierającą itp., która przekłada się (bezpośrednio bądź pośrednio) na organizowanie pomocy jednostkom z niepełnosprawnością.

Za K. Popperem Habermas przyjmuje, że struktura rzeczywistości jest trójskładnikowa. Pierwszy składnik stanowią przedmioty i stany rzeczy. Drugi składnik stanowi społeczeństwo. Natomiast trzeci składnik stanowią stany psychiczne (Habermas 1999, t. 1, s. 186)). Konstruując strukturę rzeczywistości, Habermas nie poprzestał jednak na wyodrębnieniu trzech jej składników, dodatkowo bowiem podzielił społeczeństwo na system oraz świat życia (*lifeworld*). Pierwszy jest odpowiedzialny za determinanty funkcjonalne, takie jak władza, gospodarka, prawo, opieka zdrowotna, edukacja i in. Natomiast drugi odpowiada za konsensus, tożsamość oraz integrację społeczną (Pearce, Phillips, Hall 2009, s. 6). Pomiędzy systemem i światem życia zachodzi szereg relacji, zależności oraz oddziaływań wzajemnych. Niemiecki uczyony twierdzi, że system jest zakotwiczony w świecie życia i przyjmuje postać formalnych relacji, np. jednostka – władza, jednostka – gospodarka, jednostka – prawo itd. (Baxter 2011, s. 51–52).

Dynamika oraz częstotliwość relacji pomiędzy systemem a światem życia sprawiają, że w doświadczeniu poszczególnych obserwatorów społeczeństwo jawi się jako *quasi*-natura, do której mają bezpośredni dostęp, i która stanowi podstawowy wyznacznik ich egzystencji (Habermas 1999, t. 2, s. 269). Owa *quasi*-natura stanowi jednak byt względnie niezależny od poszczególnych jednostek, zorganizowany wokół określonej struktury, mającej zapewnić trwałość i funkcjonalność systemu. Stąd realizacja systemowych celów nierzadko prowadzi do konfliktów z odmiennymi celami jednostek. Z tego powodu system często generuje zupełnie inne wartości centralne oraz peryferyjne aniżeli te, które są preferowane przez jednostki. Należy pamiętać, że to właśnie wartości centralne w sposób istotny wpływają na funkcjonowanie ludzi na wielu płaszczynach. Wpływają na zmianę ich postaw i zachowań, wyznaczając kierunek rozwoju nie tylko poszczególnym jednostkom, ale całym społeczeństwom. Natomiast wartości peryferyjne nie dotyczą głównego nurtu funkcjonowania społeczeństwa i jednostek, dlatego też nie mają one istotnego wpływu na ich rozwój (Pezdek 2011, s. 285).

W systemie mamy takie wartości podstawowe, jak lojalność wobec władzy, solidarność obywatelską, sprawiedliwość w obrębie przyjętego prawa czy też bezpieczeństwo w obrębie kulturowanej moralności. Bez wątplenia wartości te znacząco wpływają na integrację składników systemu oraz budowanie tożsamości społeczeństwa. Jeżeli jednostka wyznaje podobne wartości główne, jej funkcjonowanie w społeczeństwie przebiega względnie bezkonfliktowo. Problem pojawia się wówczas, gdy jednostka preferuje inne wartości podstawowe niż obowiązujące w systemie. Wówczas organizacja systemu wymusza na niej pożądane działania np. poszanowania władzy, płacenia podatków czy respektowania cudzej własności bez względu na jej indywidualne potrzeby, aspiracje czy cele. Z tego punktu widzenia system współtworzy jednostkę, nakładając na nią odpowiednie role i „wymuszając” wzięcie za nie odpowiedzialności (psychologicznej, prawnej, moralnej).

System jest nośnikiem wartości (podstawowych, peryferyjnych) integrujących społeczeństwo, które przenikają wszystkie płaszczyny jego struktury, tworząc okre-

ślone hierarchie aksjologiczne. I tak na płaszczyźnie władzy mamy zazwyczaj najwyższą usytuowaną wartość dobra publicznego, wokół którego podejmowane są działania rządzących. Na płaszczyźnie gospodarczej mamy bogactwo, w nauce prawdę, w sztuce piękno, w medycynie zdrowie i opiekę, w edukacji mądrość, w rodzinie miłość itd. Funkcjonując w obrębie systemu, jednostka otrzymuje gotową matrycę pożądanego społecznego działania. A zatem będąc rządzącym, powinna przede wszystkim dbać o dobro wspólne, będąc biznesmenem – przyczyniać się do pomnażania bogactwa, będąc naukowcem – do odkrywania prawdy, artystą – do tworzenia piękna, pracownikiem medycznym – do działania na rzecz zdrowia i opieki nad pacjentami, pedagogiem – do wychowywania mądrych ludzi, członkiem rodziny – do umacniania więzi emocjonalnych itd. Oczywiście wartości te można modyfikować, zmieniać czy kontestować. Jednakże wówczas należy pamiętać, że instytucje systemu mogą skutecznie bronić się przed takimi działaniami poprzez edukowanie (szkolnictwo), ściganie (policja), karanie (sądownictwo), odosabnianie (więziennictwo) i in.

Z powyższej perspektywy przyznać można, że system nakreśla najszerze granice funkcjonowania jednostek, jednakże nie tylko do niego odwołują się one w swym działaniu. W bezpośrednim doświadczeniu jednostki głównie odnoszą się bowiem do świata życia. Źródłem tego doświadczenia jest wiedza intuicyjna, uwewnętrzniona w stanach psychicznych poszczególnych podmiotów (Habermas 1999, t. 1, s. 232). Pozwala ona dokonać całościowego oglądu rzeczywistości, która tym samym staje się dobrze znana i niewymagająca dodatkowych wyjaśnień bądź analiz. Dlatego też na podstawie świata życia jednostki konstruują własną tożsamość, nadając jej fenomenologiczny status i sytuując ją w systemie (Baxter 2011, s. 21).

Podstawową funkcją świata życia jest dążenie ludzi do samorealizacji. Stan taki można osiągnąć przede wszystkim poprzez działanie komunikacyjne, którego podstawowym celem jest dążenie do konsensusu w problematycznych dla jednostek kwestiach (tamże, s. 22). Działając komunikacyjnie, jednostki starają się realizować osobiste potrzeby, aspiracje oraz cele, konfrontując je z potrzebami, aspiracjami i celami innych osób. Stąd też można przyjąć, że świat życia jest nośnikiem wartości indywidualnych, ukierunkowanych na dobro konkretnych jednostek. Z pewnością do wartości podstawowych należy tutaj zaliczyć godność i autonomię. Kiedy jednostki uważają, że są traktowane godnie i nie jest ograniczana ich autonomia, to realizowane przez nie działania w obrębie jakichkolwiek wartości wydają się prawdopodobne i względnie nieskrępowane.

Niestety we współczesnych społeczeństwach w zasadzie nie jest możliwe prowadzenie działania komunikacyjnego w sposób niezależny od systemu, który w coraz większym stopniu determinuje proces dochodzenia do porozumienia pomiędzy jednostkami. Pojawia się bowiem wiele problemów bezpośrednio niezależnych od jednostek uczestniczących w porozumieniu (np. technologicznych, technicznych, finansowych, logistycznych, architektonicznych). Dla przykładu rozważmy następującą sytuację. Załóżmy, że na gruncie nauki została opracowana nowatorska metoda terapii

osób z niepełnosprawnością. Na podstawie wiedzy o niej niepełnosprawni redefiniują własną niepełnosprawność, dokonując modyfikacji składników swoich światów życia. Przewartościowują własne systemy aksjologiczne, tworząc nowe hierarchie, umieszczając w nich wartości, np. zdrowie, sprawność fizyczną, pracę zawodową w innym miejscu, często nadając im też nową treść oraz funkcję. Ponownie podejmują także dyskusję na temat własnej sytuacji z innymi zainteresowanymi jednostkami. Konsekwencją tego jest formułowanie roszczeń ważnościowych dotyczących powrotu do pełnej sprawności, zdrowia, pracy zawodowej itd., co do których konieczne jest uzyskanie racjonalnego konsensusu, wypracowanego w działaniu komunikacyjnym. Niemniej jednak z powodu braku m.in. odpowiedniej technologii bądź niewystarczających środków finansowych terapii tej nie można zastosować u wszystkich, którzy jej potrzebują. Z tego też powodu powstaje konflikt między systemem a światem życia. Jednostki domagają się poddania ich terapii, natomiast w obrębie systemu terapię tę trzeba reglamentować, wybierając jedynie nielicznych.

Konflikt systemu ze światem życia najczęściej kończy się coraz większą kolonizacją tego drugiego. Stąd też świat życia coraz bardziej traci swój intuicyjny i przedteoretyczny charakter, przekształcając się w racjonalny podsystem systemu społecznego. Działania podjęte w obrębie tego podsystemu tracą także swą bezpośredniość na rzecz działań drugiego stopnia (Habermas 2002, t. 2, s. 305), w których płaszczyzną porozumienia stają się abstrakcyjne normy moralno-prawne. Stąd wypracowane porozumienie wcale nie musi satysfakcjonować wszystkich zainteresowanych, gdyż ostateczną jego miarą nie są potrzeby jednostek, lecz abstrakcyjne zasady moralno-prawne. Jednostki uczestniczące w negocjacjach w pewnym sensie zmusza się do przyjęcia określonych rozwiązań nie w imię własnych potrzeb, lecz w imię abstrakcyjnej sprawiedliwości, odpowiedzialności, solidarności, lojalności itp. Tym samym jednostki przestają być w pełni odpowiedzialne za wypracowany konsensus, ponieważ część tej odpowiedzialności przejmuje system.

A co z osobami, które sprzeciwiają się wypracowanemu na bazie abstrakcyjnych zasad porozumieniu? Co w sytuacji, kiedy zainteresowane jednostki nie będą chciały przestrzegać narzuconych przez system rozwiązań? Wówczas, jak uważa autor *Filozoficznego dyskursu nowoczesności*, do głosu należy dopuścić tłumaczy, interpretatorów bądź terapeutów (tamże, s. 238), którzy odwołując się do obiektywnego składnika rzeczywistości (ale mając także do dyspozycji składnik społeczny i subiektywny), mają doprowadzić do tolerowania przyjętego przez system stanu rzeczy przez niezadowolone jednostki. I tak lekarze mogą tłumaczyć pacjentom, że to na podstawie obiektywnych badań stwierdzają, komu należy przyznać pomoc, a komu nie (obiektywny składnik rzeczywistości). Etyk może dodać, że przyznanie pomocy osobie, która wprawdzie jej potrzebuje, ale której nie będzie w stanie w pełni wykorzystać, jest niemoralne. Prawnik przyzna, że segregowanie jednostek na bardziej potrzebujące i mniej potrzebujące jest zgodne z prawem, ponieważ tylko w ten sposób możliwa jest sprawiedliwa dystrybucja pomocy. Psychologowie, duchowni, członkowie rodzin,

przyjaciele itd. powyższą sytuację wytłumaczają jako naturalną, do której każdy powinien się dostosować (społeczne składniki rzeczywistości). Ostatnim elementem powyższego procesu jest zgoda zainteresowanej jednostki na przyjęte ustalenia i dostosowanie do nich składników własnego świata życia (subiektywny składnik rzeczywistości). Jeżeli jednak owa sytuacja w dalszym ciągu będzie nie do przyjęcia dla osób niezgadających się z systemem, wówczas mogą zostać zastosowane bardziej represyjne środki perswazji, np. pozbawienie wolności, przymusowe leczenie psychiatryczne i in. (społeczny składnik rzeczywistości).

W tym miejscu należy rozważyć kolejną, poza dochodzeniem do konsensusu, funkcję działania komunikacyjnego. Mam na myśli funkcję integrującą i tożsamościową. Według Habermasa funkcja ta realizowana jest m.in. poprzez tworzenie narracji (tamże, s. 240–243). Dzięki nieskrępowanej opowieści jednostki przedstawiają własne biografie i konfrontują je z losem innych aktorów działania, a także z historią istotnych dla nich społeczności. Jeżeli biografie tworzone w obrębie jakiegoś społeczeństwa zajął się i nie są problematyczne, wówczas można mówić o zawiązywaniu się tożsamości zbiorowej, która umacnia więzi społeczne pomiędzy jednostkami. Własne opowieści tworzone są na podstawie świata życia. To z jego perspektywy jednostka precyzuje osobiste doświadczenia szczęścia, przyjemności czy też bólu, krzywdy i cierpienia. Jeżeli owe doświadczenia stają się koherentne z opowieścią pozostałych członków społeczeństwa, pomiędzy jednostkami rodzi się więź emocjonalna. W procesie tym roszczenia ważności ustępują miejsce działaniu na rzecz wzmacniania integracji, tożsamości oraz solidarności pomiędzy członkami określonych grup społecznych (tamże s. 247). W tym kontekście roszczenia ważności spełniają w pierwszej kolejności funkcję kognitywną (a nie dochodzenia do konsensusu), ponieważ dzięki nim jednostki poznają hierarchię wartości danego systemu oraz innych osób, potrafią także w hierarchii tej umiejscowić własne wartości (podstawowe i peryferyjne). Proces ten wzmacnia przynależność do społeczeństwa i wysyła wyraźny sygnał kolejnym pokoleniom, w obrębie jakich wartości powinny planować swoje działania. Z tej perspektywy składniki systemu (naukę, sztukę, religię i in.) postrzega się przede wszystkim w sposób instrumentalny, jako nośnik wartości potrzebnych do budowy integracji, tożsamości i solidarności społecznej. Dzięki temu poszczególne grupy społeczne tworzą własny status m.in. pod względem moralno-prawnym. Niemniej jednak w obrębie owych regulacji także jednostki mają możliwość określania własnych potrzeb, aspiracji, celów, zadań oraz metod ich realizacji.

W organizacji pomocy osobom z niepełnosprawnością narracja odgrywa istotną rolę. Z jednej strony pracownicy najróżniejszych instytucji systemu powinni inicjować opowieści swoich klientów, aby wyodrębnić z nich roszczenia ważnościowe, które mogą stać się istotnym wyznacznikiem udzielanej im pomocy. Pracownicy mogą bowiem roszczenia te konfrontować z hierarchią wartości systemu, aby proponować możliwe rozwiązania spornych kwestii z korzyścią dla jednostki oraz pozostałych członków społeczeństwa. Z drugiej jednak strony nieskrępowana opowieść jednostek

z niepełnosprawnością pozwala wzmocnić te elementy systemu, które w ich opinii funkcjonują bez zarzutu. Tak więc z perspektywy pracowników instytucji systemu (lekarzy, pedagogów, pracowników socjalnych i in.) swobodna narracja pozwala uzyskać informacje na temat procesu integrowania się jednostek, a także na temat problemów, które tę integrację hamują bądź uniemożliwiają. Można zatem stwierdzić, że pracownicy instytucji systemu stanowią pomost pomiędzy jednostkami potrzebującymi a systemem (Lundälv, Lindqvist 2009, s. 110–111).

Biorąc pod uwagę kryteria aksjologiczne, w sytuacjach problematycznych pracownicy instytucji systemu mogą zaproponować podjęcie co najmniej trzech rodzajów działań. Po pierwsze, mogą zaproponować nowe rozwiązania w obrębie dotychczasowej konfiguracji wartości systemu, a także jednostki. Jest to rozwiązanie optymalne, ponieważ nie wymaga ono przeformułowania pod względem treści, miejsca oraz funkcji dotychczasowych wartości, ale polega na sformułowaniu nowych możliwości rozwoju w zastanej konfiguracji aksjologicznej. Po drugie, możliwe jest zmodyfikowanie wartości pod względem treści, miejsca oraz funkcji w obrębie systemu. Należy jednak pamiętać, że we współczesnych społeczeństwach to system w znacznym stopniu wpływa na zmianę postaw i zachowań swoich członków, stąd też sytuacja, kiedy to poszczególni członkowie zmieniają funkcjonowanie systemu, jest znacznie rzadsza. Oczywiście jednostki mają możliwość wysuwania roszczeń ważnościowych, mających wpłynąć na funkcjonowanie systemu w określonych dziedzinach, proces ten wymaga jednak porozumienia i integracji możliwie największej liczby członków zbiorowości, dlatego też jest długotrwały i z tego powodu w zasadzie nie jest dostępny dla wielu jednostek. Po trzecie, możliwe jest zmodyfikowanie pod względem treści, miejsca oraz funkcji wartości ukierunkowanych na dobro jednostki. Z teoretycznego punktu widzenia rozwiązanie to wydaje się najbardziej powszechne. W tym wypadku to jednostki modyfikują własne wartości, ponownie formułując potrzeby, aspiracje oraz cele w taki sposób, aby ich realizacja była możliwa z uwagi na wartości obowiązujące w systemie. Wówczas realizacja jednostkowych roszczeń ważnościowych wydaje się najbardziej prawdopodobna, ponieważ jest wpisana w kontekst systemu, a nie jedynie w kontekst własnej osoby.

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że powyższe rozważania dotyczą racjonalnych oraz samoświadomych niepełnosprawnych, których J. Habermas określa mianem kompetentnych. W literaturze przedmiotu jednostki takie zwykło się nazywać osobami (Pezdek 2010, s. 73). Dzięki racjonalności i samoświadomości osoby są w stanie podejmować działania (teleologiczne, strategiczne, normatywne, dramaturgiczne czy komunikacyjne), ponieważ te zawsze związane są z realizacją konkretnego planu. W działaniu bowiem mowy być nie może o bezwiednym ruchu ciała jednostki. Wprawdzie ruch ciała stanowi konieczny składnik działania, aby jednak działaniem się stał, musi zostać ukierunkowany na realizację konkretnego i uświadomionego celu, np. ruch krtani w celu wypowiedzenia zdania, ruch kończyny dolnej w celu zrobienia kroku w stronę okna itd. Bezwiedny ruch ciała jest operacją, natomiast działanie jest

realizacją planu (Habermas 1999, t. 1, s. 184–185). Operacje nie zawierają roszczeń ważnościowych, będących efektem aksjologicznej refleksji nad rzeczywistością, z którą mamy do czynienia podczas realizacji planu. Z kolei jednostki niekompetentne nie są racjonalne i samoświadome, dlatego też nie mogą być podmiotem działania. Nie są zdolne do aktu racjonalnej i samoświadomej mowy, niezbędnego do transcendencji własnych doświadczeń. Nie są zatem w stanie przyjąć pozycji obserwatora, który postrzega rzeczywistość jako byt odrębny od nich samych (Habermas 2007, s. 337). Nie potrafią także zwracać się ku sobie z perspektywy drugiej osoby, co stanowi warunek konieczny w racjonalnym działaniu. Można zatem przyznać, że niekompetentne jednostki z niepełnosprawnością żyją w rzeczywistości wewnętrznej, z którą są organicznie związane do tego stopnia, że tworzą z nią jednolitą całość, z której nie potrafią się wydostać i do której inne osoby także nie mają dostatecznego dostępu. Stąd też nie są one podmiotami działającymi, mogą jedynie stać się przedmiotem działania innych osób, starających się nieść im pomoc.

Nietrudno zauważyć, że w koncepcji niemieckiego filozofa podmiot działania jest współtworzony przez system oraz świat życia. Z tego punktu widzenia wszelkie dążenia, pragnienia czy aspiracje konkretnych jednostek są, przynajmniej do pewnego stopnia, produktem dialektycznych sił zachodzących pomiędzy systemem a światem życia, odpowiadających za rozwój społeczeństwa jako całości. Niepełnosprawni są w niej uwzględniani jako pełnoprawni członkowie jedynie wówczas, gdy są względnie racjonalni oraz samoświadomi. Tylko takie bowiem jednostki w swych decyzjach odwołują się do konkretnych wartości, postępując afirmatywnie bądź kontestująco wobec poszczególnych składników rzeczywistości. W oparciu o posiadaną wiedzę, własne potrzeby, aspiracje oraz cele są w stanie motywować się do działania zgodnego z obowiązującą w społeczeństwie tradycją, obyczajami, moralnością, prawem, bądź też działają przeciwko, w ich mniemaniu, krzywdzącej tradycji, nieadekwatnym do potrzeb obyczajom, moralności czy regułom prawnym.

W organizacji pomocy kompetentnym niepełnosprawnym należy brać pod uwagę zarówno obiektywny, społeczny, jak i subiektywny składnik rzeczywistości. A zatem należy odnosić się do aktualnej wiedzy o faktach i stanach rzeczy i z tej perspektywy definiować możliwości realizacji roszczeń ważnościowych osób z niepełnosprawnością. Roszczenia te powinno się wspierać od strony naukowo-technicznej, odpowiadającej za rozwój instrumentalny jednostki i społeczeństwa oraz od strony norm moralno-prawnych, które w systemie odpowiadają za integrację i tożsamość jednostek. Nie powinno się natomiast tolerować sytuacji, kiedy to z narracji członków społeczeństwa celowo wyklucza się świat życia osób z niepełnosprawnością. Wówczas problem instrumentalnej adaptacji osób z niepełnosprawnością, a także wzmacnianie przez nich tożsamości ze społeczeństwem nie stanowią wartości centralnej w systemie, lecz jedynie wartość peryferyjną, nieistotną dla funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa. Nie powstaje wówczas wspólna narracja niepełnosprawnych i pozostałych członków, lecz mamy do czynienia z narracją grupy społecznej oraz narracją jednostek będących poza

nią (w sensie obiektywnym, społecznym, subiektywnym). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest powstanie dwóch, nie do końca ze sobą koherentnych, obrazów rzeczywistości – osób pełnosprawnych i osób z niepełnosprawnością. Ten pierwszy reprodukuje określoną tradycję, która integruje swoich członków, nadaje im tożsamość, socjalizuje i wychowuje w obrębie przyjętych wartości centralnych, m.in. wykształcenia, pracy, rodziny i in. Z kolei ten drugi jest opowieścią o krzywdzie, niesprawiedliwości, nietolerancji, braku autonomii osób, które ze względu na swoją niepełnosprawność znalazły się poza wartościami centralnymi sprawnych członków społeczeństwa. W takiej sytuacji może powstać narracja osób z niepełnosprawnością o ich dyskryminacji przez system, inne osoby, o braku zrozumienia, zablokowaniu możliwości rozwoju, realizacji podstawowych potrzeb i in.

Na powyższą sytuację można także spojrzeć z innego punktu widzenia. Otóż osoby z niepełnosprawnością często nie problematyzują swoich potrzeb na płaszczyźnie systemu (np. poprzez tworzenie narracji), dlatego też ich integracja oraz socjalizacja z pozostałymi członkami społeczeństwa nie jest pełna. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być nieumiejętność formułowania przez nich adekwatnych roszczeń ważnościowych, będących podstawą uzyskania porozumienia z innymi przedstawicielami wspólnoty. Według Habermasa roszczenia ważnościowe powinny spełniać kilka kryteriów. Po pierwsze powinny być realizowalne w konkretnym kontekście historycznym. Po drugie powinny być normatywnie słuszne. Po trzecie powinny być subiektywnie szczerze (tamże, s. 144). A zatem uczestnicy procesu dochodzenia do zgody powinni być odpowiednio przygotowani do formułowania roszczeń ważnościowych i prowadzenia negocjacji. Chodzi tutaj o przyswojenie wystarczającej wiedzy naukowo-technicznej oraz moralno-prawnej, ale także o umiejętność zarządzania tą wiedzą w taki sposób, aby formułowane roszczenia ważnościowe były wyrazem nie tylko autentycznych i autonomicznych potrzeb, ale przede wszystkim, aby były możliwe do realizacji. Im przygotowanie teoretyczno-praktyczne jednostek dążących do porozumienia będzie pełniejsze, tym realizacja owych roszczeń będzie bardziej prawdopodobna. A zatem w obrębie systemu najpierw powinno się socjalizować i wychowywać osoby z niepełnosprawnością, aby racjonalnie, samoświadomie i odpowiedzialnie mogły one formułować własne ścieżki rozwoju w obrębie zarówno wartości systemu, jak i jednostki. Tworzona w takich warunkach narracja osób z niepełnosprawnością, przynajmniej w zasadniczych kwestiach, powinna być tożsama z narracją pozostałych członków społeczeństwa. A zatem wartości centralne powinny być podobne w obydwu przypadkach, wówczas roszczenia ważnościowe poddane negocjacji dotyczyć będą problemów zasadniczych dla funkcjonowania zdecydowanej większości członków społeczeństwa. W sytuacji problematyzowania roszczeń ważnościowych na podstawie wartości peryferyjnych, dojście do konsensusu jest znacznie trudniejsze, albo też w ogóle niemożliwe, ponieważ w świadomości jednostek znaczenie takich wartości jest często pomniejszane bądź lekceważone i pomijane.

A co z kryteriami organizowania pomocy niekompetentnym niepełnosprawnym? Przecież jednostki te nie są racjonalne i samoświadome, dlatego też nie mogą uczestniczyć w działaniu komunikacyjnym, którego efektem byłoby wypracowanie porozumienia, wzmocnienie integracji oraz tożsamości społecznej. Otóż wzrastająca świadomość moralno-prawna społeczeństwa sprawia, że nie można ich pozostawiać bez opieki. W tym celu wykorzystuje się środki naukowo-techniczne. Dzięki nim każdy człowiek może powiększyć własne możliwości technicznego bycia w świecie. Może bez większych trudności przenosić się w dowolne miejsce, konsumować coraz tańszą żywność, korzystać z bardziej efektywnych metod leczenia i rehabilitacji. Ponadto może dysponować coraz lepszym sprzętem rehabilitacyjnym, który umożliwia powrót do zdrowia bądź też potrafi zastąpić utracone sprawności.

Z Habermasowskiej koncepcji podmiotu działania wynika, że kryteria organizowania pomocy niekompetentnym niepełnosprawnym powinny się opierać przede wszystkim na badaniach składnika obiektywnego rzeczywistości oraz systemu, uwzględniających w zasadzie potrzeby biomedyczne jednostek oraz sposoby ich realizacji od strony naukowo-technicznej i moralno-prawnej. Składnik subiektywny (świat życia) jednostek niekompetentnych jest w znacznym stopniu niedostępny dla innych osób, dlatego też odgrywa minimalną rolę w organizowaniu dla nich pomocy. Poziom opieki nad niekompetentnymi niepełnosprawnymi zależy zatem od zaangażowania kompetentnych jednostek. Powinny one nieustannie powiększać swoją wiedzę o rzeczywistości, aby doskonalić metody i techniki organizowania pomocy niekompetentnym niepełnosprawnym, pomagać im w fizycznej adaptacji do rzeczywistości. Powinny także doskonalić się pod względem moralno-prawnym, aby wzmacniać swoje poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka, szczególnie w sytuacji, kiedy on sam nie jest w stanie o siebie zadbać.

Poszczególne elementy Habermasowskiej koncepcji moralności stanowią przedmiot toczącej się dyskusji wśród uczonych. Dyskutowana jest przede wszystkim zaproponowana przez autora *Teorii działania komunikacyjnego* moralność powstająca na bazie abstrakcyjnych zasad moralno-prawnych, pomniejszających znaczenie indywidualnych potrzeb podmiotów biorących udział w dyskursie. Do grona krytyków tej koncepcji moralności, a także mechanizmów jej powstawania, z pewnością zaliczyć należy S. Benhabib. Uczona poddaje ją gruntownej analizie z perspektywy etyki feministycznej (Wright 2004, s. 56–63). S. Benhabib uważa, że relację pomiędzy jednostkami powinno się tworzyć nie tylko na bazie abstrakcyjnych zasad moralno-prawnych, ale także na bazie empatii. Tylko wówczas w jednostkach uczestniczących w procesie komunikacyjnym możliwe staje się dostrzeżenie konkretnego człowieka, który wprawdzie domaga się zrozumienia, ale ponadto opieki, miłości, przyjaźni i in. (Ganis 2011, s. 31–33). Te ostatnie wydają się istotne w sytuacji, kiedy wynegocjowane porozumienie zakłada pomoc jedynie nielicznym jednostkom w nim uczestniczącym. Wówczas pozostali powinni zostać otoczeni troskliwą opieką, aby nie stracili wiary w społeczeństwo (system), w którym abstrakcyjna zasada sprawiedliwości

przedkładana jest nad dobro poszczególnych jednostek. Etyka feministyczna wydaje się szczególnie efektywna w relacji jednostek kompetentnych z jednostkami niekompetentnymi. Nie zakłada bowiem osiągnięcia racjonalnej i formalnej zgody, ale przede wszystkim współczucie, miłosierdzie i troskę o los Innego. Nie ulega wątpliwości, że Innym jest właśnie niekompetentny niepełnosprawny. Chociaż nie można wnikać w świat życia tych jednostek, to jednak ich twarz (w ujęciu Lévinasa) domaga się zainteresowania i uwagi. Nie potrafią one formułować roszczeń ważnościowych ani też snuć narracji o własnym życiu, niemniej jednak na płaszczyźnie emocji i uczuć często są w stanie nawiązywać trwałe relacje z własnymi opiekunami. W tej sytuacji nie może być mowy o działaniu komunikacyjnym w ujęciu racjonalności, samoświadomości oraz autonomii. Jednakże pojawia się swoisty odpowiednik działania komunikacyjnego na płaszczyźnie typowo cielesnej, gdzie spoiwem stają się wartości dotyczące ciała i wpisujące się w genetyczne bycie w świecie wszystkich jednostek. W relacji tej mowy być także nie może o wzajemności i symetryczności, ale nie zwalnia to opiekunów z indywidualnej odpowiedzialności za dobro Innego. Z powyższymi rozważaniami z pewnością zgodziłby się także uczeń Habermasa A. Honneth, który w wyjątkowych sytuacjach lokuje opiekę nad Innym w centrum rozważań etycznych, przed abstrakcyjnymi zasadami moralno-prawnymi (tamże, s. 53). Należy jednakże zaznaczyć, iż w koncepcji A. Honnetha etyka opiekuńczości nie znosi etyki abstrakcyjnych zasad, lecz ją dopełnia. Etyka opiekuńczości powinna być kierowana przede wszystkim w stronę potrzeb niepełnosprawnych niebędących osobami (niemowlęta, jednostki o trwale zaburzonej świadomości i in.). Niemniej w momencie stania się osobą bądź też przywrócenia własności osobowych, w relacjach międzyludzkich ponownie powinna dominować moralność kognitywna, oparta na abstrakcyjnych zasadach prawno-moralnych, natomiast etyka opiekuńczości powinna stać się jej naturalnym dopełnieniem (Wright 2004, s. 58). Mamy zatem dwie odmienne, choć w wielu miejscach podobne, krytyki Habermasowskiej moralności abstrakcyjnych (kognitywnych) zasad. Jednakże zarówno w koncepcji S. Benhabib, jak i A. Honnetha, zwraca się uwagę na konkretyzację podmiotu w sytuacji, gdy działanie komunikacyjne z różnych powodów nie może przebiegać w pełni nieskrępowanie i na równych prawach. Wówczas zwrócenie uwagi na emocjonalny aspekt egzystencji jednostki może proces komunikacyjny wzmocnić bądź w ekstremalnych sytuacjach zastąpić innymi środkami ekspresji.

W artykule tym starałem się przedstawić ontologiczne oraz aksjologiczne kryteria organizowania pomocy jednostkom z niepełnosprawnością. Podstawę rozważań stanowiła koncepcja działania komunikacyjnego J. Habermasa. Z przeprowadzonych przeze mnie rozważań wynika, że z ontologicznego punktu widzenia w organizowaniu pomocy istotne wydaje się ustalenie stopnia racjonalności oraz samoświadomości potrzebujących niepełnosprawnych. Pozwoli to określić przyjętą przez nich aksjologiczną hierarchię bytów, potrzeb, aspiracji, celów i in. W tym celu powinno się umożliwić osobom z niepełnosprawnością prowadzenie nieskrępowanego i opartego na równych zasadach dyskursu z poszczególnymi członkami społeczeń-

stwa. Jednakże uprzednio należy ich odpowiednio przygotować do uczestniczenia w dyskursie, zarówno pod względem merytorycznym, jak i normatywnym. Konieczne staje się zatem socjalizowanie oraz wychowywanie niepełnosprawnych w obrębie tych samych wartości, co pozostałych członków społeczeństwa. Z kolei szczegółowe problemy, pojawiające się podczas dyskursu, powinny zostać pogłębione w swobodnej narracji, tworzonej przez konkretnych zainteresowanych. Tylko wówczas możliwe staje się wyłonienie roszczeń ważnościowych, określenie ich poprawności (merytorycznej, normatywnej), a także ustalenie prawdopodobieństwa realizacji tych roszczeń w systemie i świecie życia.

W sytuacji, kiedy proces komunikacyjny stanie się znacząco utrudniony, bądź w ogóle niemożliwy, powinno się go dopełnić, czy też zastąpić, etyką empatii, opieki, troski, miłości itp. Wówczas jako odpowiedzialni członkowie społeczeństwa możemy mieć pewność, że w ustalaniu kryteriów pomocowych wzięty zostanie pod uwagę także interes niekompetentnych niepełnosprawnych, którym należy się godne miejsce we wspólnocie.

Bibliografia

- BAXTER H., 2011, *Habermas: The Discourse Theory of Law and Democracy*, Stanford University Press, California.
- EDGAR A., 2006, *Habermas: the key concepts*, Taylor & Francis, New York.
- FINLAYSON J.G., 2005, *Habermas: a very short introduction*, Oxford University Press, Cornwall.
- GANIS R., 2011, *The politics of care in Habermas and Derrida*, Lexington Books, Lanham.
- HABERMAS J., 1999, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HABERMAS J., 2002, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2: *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HABERMAS J., 2003, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- HABERMAS J., 2007, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Universitas, Kraków.
- INGRAM D., 2004, *Rights, democracy, and fulfillment in the era of identity politics: principled compromises in a compromised world*, Rowman and Littlefield, Inc., Lanham.
- KLOSS D., 2010, *Occupational health law*, John Wiley and Sons, Ames.
- LUNDÄLV J., LINDQVIST R., 2009, *Between "Lifeworld" and "System": Caseworker Role Conflict in the Provision of Disability Services to People Injured by Traffic Accidents in Sweden*, Australian Journal of Rehabilitation Counselling, Vol. 15, Iss. 2.
- MORRIS M., 2009, *Social Justice and Communication: Mill, Marx, and Habermas*, Social Justice Research, 22.
- PEARCE C., PHILLIPS C., HALL S., 2009, *Contributions from the lifeworld: quality, caring and the general practice nurse*, Quality in Primary Care, 17.
- PEZDEK K., 2010, *The responsibility as the value in the work of the physiotherapist*, Fizjoterapia, 18, 1.
- PEZDEK K., 2011, *The body as a value in the axiology of disabled persons*, Human Movement, Vol. 12 (3).

- SMART J.F., SMART D.W., *Models of disability. Implications for the counseling profession*, [in:] A.E. Dell Orto, P.W. Power (eds.), 2007, *The psychological and social impact of illness and disability*, Springer Publishing Company, New York.
- SNEDEKER G., 2000, *Defending the Enlightenment: Jürgen Habermas and the Theory of Communicative Reason*, *Dialectical Anthropology*, 25.
- WRIGHT Ch., 2004, *Particularity and Perspective Taking: On Feminism and Habermas's Discourse Theory of Morality*, *Hypatia*, Vol. 19, No. 4.

Ontological and axiological criteria of organising help for the disabled in the philosophy of Jürgen Habermas

The article presents ontological and axiological criteria of organising help for the disabled. The basis for the examination is the concept of Jürgen Habermas' communication activity. What results from the research I have conducted is that while organising the help it is essential to establish the extent of rationality and self-awareness of the disabled in need. It allows to specify the axiological hierarchy of existences, needs, aspirations, targets, etc. adopted by them. Therefore the disabled people should be provided with a chance of a free and fair discourse with particular members of society. However, first, it is necessary to prepare them appropriately for the participation in the discourse, both meritorically and normatively.